

6336  
6336

W.O.

## Interwju

I. ochtm. Sawrynkowska Antonina i. kpt. pisa woj. z Starobelska.  
lat 36. z zawodu nauczycielka.

II. Mieszkała nad granicą; została uprzedzona o tym, że musi wyjść  
jako żona piewczy, zamiast wjechać z dzieckiem zelman, które  
zostało "przeinaczone" przez granicę. Mieszkała z dnia 12 maja 1940 r.  
zawieszona w Piobrowie pod Ostrowic, Marowiecką. Po spisaniu  
danych osobowych (w tym podanie nazwiska - byłem pod pseud  
nazwem francuski). Przez tydzień czasu trzymano nas w chlebkach,  
razem mężczyźni i kobiety. Na ziemi była stosowana stawa, w której  
masami wzdrowały rasy. Nie schodziliśmy nie sobie z tego i kłóściliśmy  
je - choć nie dało się uzyskać. W "chlebkach" "dostaliśmy" dosta-  
waliśmy raz dziennie po kawatach chleba i zimną wodę w zakresie  
od kantaryni dyżurnego - po przeseceniu do picia. Po tygodniu  
pobycie w jedzeniu chlebków - zapędono nas 30 km do drugiego  
miasteczka, w przegródzonej części na dwie połowy - byli ludzie  
i kobiety. W chlebie tym stony nie było - wystawiały ziemie, na  
które kłóściliśmy tak jak było. O miejscu się mowy nie było, gdyż  
nawet do picia wody nie dawano! W chlebie z rozraniem prze-  
ziliśmy, nie było, gdzie abyśmy mogli wyjść, mowy było  
nie mogło - przez tydzień czasu. Mężczyźni i kobiety razem. Patrząc  
na siebie z rozpaczą. Mężczyźni - przeważnie inteligentni  
z wykształceniem i całym społeczeństwem na nie dowarzyni, wiskaję z bezsil-  
nością. Połowie przepadli nas do karcz - kocielnych. Przez cały czas  
dawali nam tylko chleba, wodę i zimną wodę do picia.  
W karcz - kocielnych - dla zawieszonych był specjalny budżet  
pokarmowy. Dwa pokarmy w nich porównani Polacy. Zapędono  
nas do miasteczka - było nas tak dużo (kobiety oddzielano  
z nami półtora i z wyprzedzeniem wóz - sprzątało ogromne  
kuchnie. Były tam panie po kilka miesięcy. Spaliliśmy na  
podłogę - cement lub. dzień w zakresie i woda. Trudawali nam  
raz na dzień po kawatach chleba i gotowało również na  
podłogę. Mężczyźni się mowy było nie mogło - gony nie dawano  
wody do picia w potrzebnej ilości. Po kilkunastu dniach

III. ~~zabawiano~~ zabawiano nas do powozu i przewieziono do ~~zabawiano~~ zabawiano w Łomży.

Im wyjeżdżaliśmy się poraz pierwszy i zaprowadzono nas do cel- ja trafiliem do celi - której było już 4 panie. W celi, gdzie niepar było dla jednego miejsca po nocnym czasie było nas ośmiu, stały 3 łóżka białe i desery i które najpóźniej wprowadzono spaly na betonowej podłodze. Nie dano nam nic do spania ani okrycia się. Stomach między towarzystkami było dobre. Rozmawialiśmy się i przede wszystkim się mówi ostatecz i były same Polki. W więzieniu kamiono nas jeszcze nie najgorzej. Opóźnienie nie były nas nocne wisi je gdzie kamiono rozbić się do naga - i do. W noc wyrywano nas do domu. W stosunku do mnie takich sytuacji w więzieniu nie ~~zabawiano~~ zabawiano. Jedzenie było wyjątkowo - chleba dawać gorzej wadę dawali dwa razy dziennie.

IV. W dniu 40 i. zabawiano nas do powozu i myślenie nie miałyśmy doświadczenia. Ychaliśmy więcej niż 4 tygodnie. Wzięliśmy z nami, że między nas na sybil Sadre i byłol okropna. W więzieniu - były podobne łóżka i chleba nasem. Dawano nam śledzie, czy inne stonę ryby a nie dano wody. Nie myśliśmy się zupełnie i było nam zimno w nocy, obleczając się na wchod. Niektóre były w kciach i kciach i drożoty z zimna.

V. W porcie do naszego przedmiotu wprowadzono do 50 osób, niek, występowały okropnie z wrodzonymi i innymi. Zaczęły jadać nam świeżo wędzone i starych. Obowiązki, które prowadzi od nas obywateli przestępcy. Okradali nas i zagrabiali nam. Pojechaliśmy do st. "Jajki". Obraz pracy - wazna i przebiegiem wariantami w ciemnym zapłakaniu i przyśmi domku zabrano nas do baraku. Obraz liściey kilku (8) dyżury "zakładowych" przewornie Rozjanek o obywateli porisama i umysłowych - inteligencja i ochotniarze - razem.

W obazie były fabryki szycia. Była praca wojenną i innych, wotowamy i t.p. Pracowaliśmy po 12 godzin na zmianę nocną i dzienną - po tygodniu dostawiliśmy chleba i zaleźliśmy od myślowych no. Ubranie dano stare



podate i boudne. Sta ruz dali nam wotowane „fufajni” stowe porow  
 II boudne, Tapaie tykore, i wotowane „erótki”. Tym kłde nie chciaty  
 pracować dawano 300 gr. chleba i na dnuumie upż - wadz, przykur  
 trzymano w ciemnym „karcere”. Kto nie wyrobił notny dostaw  
 100 gr. chleba - i więcej. jeżeli chodzi o element i oker - to niekieru  
 pracuje wyrobił do 600 gr. chleba, który był racyj do gliny  
 podobny; rozpadł się. Na obiad dawano kupa; nasz pram  
 Kragóš tyje było wone. Poimie kwarow, luyta, z pracy  
 walowano jeżeli kto miał ponad 38 stopni. śmiertelności  
 nie było. Kragóš nie był to ciężki obdz. Stali o nas z racyj  
 na wyprknie w pracy i wyproduktowanie jak najwięcej  
 iłoi porozu. W barakach mieszkaliśmy, na przyradach stennianych  
 III raptuskowionych bełitośnie. Razem z nami były Poljanki,  
 z inteligencj - żyłjiny z nami dobre.

Wtedy st. d. w. D. raportowały nam że Poljki już nigdy  
 nie będzie, że Krasnie z Kiewcami rawnijz miał cały i t.  
 9. Do Kraju pozwolono pisać raz na miesiąc - niektóre pani  
 listy strajmywały. Mnie nie dostarono ani jednego listu, do  
 nie wlotom notny. Ale tych kłde nie dawaty notny  
 korespondencje były ogiszowane. Platys niekrosie z nas kontakt  
 z Krajem nie miało.

10. Po zwolnieniu w dniu 28-III-1943 nas przymusowo do Karchow  
 Czeje proste, abymy dostaly skierowanie do Romii - niestety odmowa  
 nam i zamieriono nas do Karchow. Pracowaliśmy przy sprząlaniu  
 zboża z pola. Nie miałjmy ubranio. Ani ludy, za 9 dni pracy  
 wyptacano nam 1 ob. Nie miałjmy co jeść, jedzi chleba wone  
 było kupio tylko 1/2 kg tym który pracowal. Organizowalam  
 niekrosie do Romii, rawnijz jeżde dni młode dziewczynki  
 drog bez prymedry - przebyłjmy jak z fiknie, bez jedzenia  
 głodne - w drodze spakowaliśmy nasze panie i dziewczynki  
 i jak my, sukajemych Romii - zapierdalali z nami i rawnijz  
 wlotjmy do Buszturku.

25/3 1943

Lawryjtkowka